Rok XII. Nr. 122 | Sosnowiec, niedziela 2 maja 1937 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a. Telefon Redakcji Administracji ...kcja 6.23.80 ...04.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja ... Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legio...

ROZWIĄZANIE 10 KARTELI

za uprawianie lichwy gospodarczej

WARSZAWA, 1. 5. Za uprawianie lichwy gospodarczej p. minister przemysłu i handlu rozwiązał dziś dalszych 10 karteli. Przede wszystkim zlikwidowany został Syndykat Gwoździ i Drutu, stale podwyższający ceny swych wyrobów, powszechnie używanych, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Dwa następne kartele obejmują producentów, którzy są dostawcami kolei.

Stworzywszy zmowę, kartele te usiłowały przez wyeliminowanie konkurencji, przy przetargach, uzyskiwać najwyższe ceny od P. K. P.

Jeden z tych karteli obejmuje produkcję rozjazdów kolejowych, krzyżownic, przecięć toru itp., drugi zaś części kute, dostarczane do kolei w wielkich ilościach.

Jednocześnie rozwiązano kartel łańcuchów i wędzideł oraz kartel wentylów rowerowych i ich części.

W związku z rozpoczynającym się sezonem budownictwa ważne jest rozwiązanie kartelu płytek ściennych glazurowanych, „Centroceramika", używanych do wykładania ścian w łazienkach, kuchniach itp.

Przestają wreszcie istnieć kartele szpagatu, olejny i stearyny oraz przetworów owsianych.

Dziesiąta z rozwiązanych umów kartelowych dotyczy znowu porozumienia o charakterze międzynarodowym.

Została ona zawarta przez „Centroceramikę" z kartelem czeskim w sprawie płytek glazurowanych.

Wszystkie te kartele zaprzestają swej działalności w dniu dzisiejszym.

Minister opieki społecznej

dokonał inspekcji w woj. kieleckim

KIELCE, 1. 5. W piątek p. minister opieki społecznej Zyndram - Kościałkowski, w celu dokonania inspekcji prac swego resortu przybył na teren woj. kieleckiego.

Po konferencji odbytej w Radomiu ze starostą Mieszkowskim na temat opieki społecznej i akcji zatrudnienia bezrobotnych p. minister w drodze do Kielc dokonał przeglądu prac około przebudowy drogi Radom — Kielce, interesując się szczegółowo warunkami pracy robotników. Około g. 13 p. minister przybył do Kielc, gdzie pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie sprawozdawcze wojewódzkiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym. Na posiedzeniu tym JE. ks. biskup — sufragan Sonik — jako przewodniczący komitetu złożył szczegółowe sprawozdanie z przeprowadzonej akcji.

Po ukończeniu posiedzenia p. minister w towarzystwie woj. kieleckiego dr. Wł. Dziadosza udał się do zarządu miejskiego, gdzie wysłuchał podobnego sprawozdania miejskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, złożonego przez prez. m. Stefan Artwińskiego, poczem dokonał inspekcji robót prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy.

Wieczorem p. minister odjechał do Warszawy.

DZIEŃ 1 MAJA W STOLICY

7 pochodów przemaszerowało ulicami Warszawy

WARSZAWA, 1. 5. W Warszawie w dniu 1 maja odbyło się siedem pochodów.

Pochody były następujące: P.P.S. C.K.W., PPS. dawna „Frakcja Rewolucyjna" Jaworowskiego, Związek Związków Zawodowych Moraczewskiego, organizacje żydowskie a mianowicie: Bundu, Poalejsjon prawicy, Poalejsjon lewicy i żydowskiej niezależnej partii socjalistycznej.

Trasa tych pochodów znajdowała się wyłącznie na terenie dzielnicy północnej. Do południa manifestacje odbywały się spokojnie. Do drobnych zajść doszło w kilku punktach. Przy zbiegu ulic Solnej i Leszna zgromadziła się mała grupka komunistów, która przyłączyła się do dzielnicowego pochodu PPS., zdążającego na miejsce zbiórki. Czuwająca nad pochodem policja odcięła koniec pochodu i komunistów rozproszyła.

Osobliwością dnia był, podobnie jak w roku ubiegłym, humorystyczny pochód, urządzony przez wodza Zjednoczonej Polskiej Socjalistycznej Radykalnej Partii, Jana Obodyńskiego. Pochód Obodyńskiego był legalny, gdyż wódz partii, nie posiadający ani jednego zwolennika, uzyskał zezwolenie od Komisariatu Rządu. O godz. 9 rano w asyście policjanta, który czuwał nad jego bezpieczeństwem. Obodyński zjawił się na placu Teatralnym, niosąc transparent. Pochód Obodyńskiego składał się z dwóch osób, to jest wodza partii i jego adiutanta. W pobliżu bramy, prowadzącej do Komisariatu Rządu, Obodyński wywiesił transparent i wygłosił przemówienie do gawiedzi. Wobec tego, że Obodyński zaczął przemawiać i że powstało zbiegowisko, policja była zmuszona „rozwiązać" pochód. Obodyński podczas zamieszania ulotnił się wraz ze swym adiutantem.

O godz. 11.30 przy zbiegu ulic Miłej i Smoczej grupa licząca 6 ludzi w czasie przemarszu ostatnich czwórek pochodu „Bundu" oddała kilkanaście strzałów rewolwerowych, raniąc 5 osób, w tym 5-letnie dziecko nazwiskiem Zamkier, które wskutek odniesionych ran zmarło. Sprawcy po oddaniu strzału, rzuciwszy petardę, zbiegli.

Na Śląsku

KATOWICE, 1. 5. Dzień 1 maja na Śląsku miał przebieg na ogół spokojny. Ogółem kroczyło w pochodzie przez najgłówniejsze ulice Katowic około 10000 uczestników z czerwonymi sztandarami, transparentami oraz orkiestrami na czele. Porządku pilnowała policja w hełmach stalowych i liczna milicja socjalistyczna.

W Krakowie

KRAKÓW, 1. 5. W dniu 1-go maja stanęły tramwaje, fabryki, instytucje użyteczności publicznej mają dyżury. Członkowie wszystkich ugrupowań lewicowych robotniczych wzięli udział w obchodzie.

Główna grupa PPS. zebrała się w godzinach rannych pod Domem Górników, skąd udano się pochodem na plac Jabłonowskich gdzie odbył się wiec.

Równocześnie żydowskie ugrupowania lewicowe, jak Bund, Poale-Syjon itp. miały swoje zgromadzenia w różnych punktach dzielnicy żydowskiej Krakowa.

Polska—Francja 1:1

WARSZAWA, 1. 5. Pierwszy dzień meczu tenisowego Polska — Francja rozgrywanego w Warszawie zakończył się wynikiem remisowym 1:1.

W niedzielę i poniedziałek dalszy ciąg rozgrywek.

———ooo———

Bójka o „kuczkę"

Na tle zanieczyszczenia i profanacji „kuczki" wynikła krwawa bójka między mieszkańcami domu nr 42 przy ul. Małachowskiego w Będzinie. W bójce wzięli udział Josek Fiszel, jego ojciec Symcha, Chaim Rudoler i Beniamin Rottenberg, z których ostatni pchnięty został nożem w pierś przez Joska Fiszla.

Zajście, które wywołało w sferach żydowskich wielkie poruszenie, znalazło obecnie epilog w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. W wyniku rozprawy sądowej Josek Fiszel skazany został na półtora roku więzienia i Chaim Rudoler na sześć miesięcy z zawieszeniem kary. Symchę Fiszla sąd uniewinnił.

Zeznania morderców rodziny Szmulewiczów

Policja aresztowała już 4-ch braci Kosińskich oraz St. Cichonia, który jak pisaliśmy, w nocy na 15 października ub. r. we wsi Stawy pow. jędrzejowskiego zamordowali w celach rabunkowych Moszka Szmulewicza, jego żonę matkę, kuzynkę Myrlę Kaufman oraz nauczyciela języka hebrajskiego ...nigsztajna.

Aresztowani przyznali się do winy oświadczając, że w napadzie brał jeszcze udział niejaki Roman Chmielewski, którego jako niepewnego wspólnika zaraz po dokonanym mordzie zadusili, a ciało jego wrzucili do rzeki Nidy obok wsi Stawy.

Rewolwer, z którego bandyci wystrzelali rodzinę Szmulewiczów, Mieczysław Kosiński sprzedał zaraz po morderstwie Szyi Goldbergowi, zam. we wsi Jakubów.

Z KRAJU

Wyrok w procesie

MACKIEWICZ — „POLSKA ZACHODNIA"

W sądzie apleacyjnym w Katowicach został onegdaj ogłoszony wyrok przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polski Zachodniej" Wilhelmowi Cholewie, oskarżonemu o zniesławienie w druku.

Jak wiadomo ,red. Cholewie wytoczył proces naczelny redaktor „Słowa Wileńskiego", Stanisław Cat—Mackiewicz.

Wyrokiem I instancji Cholewa skazany został na 6 tygodni aresztu oraz na grzywnę. Mocą dzisiejszego wyroku sąd obniżył Cholewie wyrok do 2 tygodni aresztu oraz 100 złotych grzywny.

Tajemniczy mord

DWUCH GRAJKÓW — HANDLARZY.

W lasach w pobliżu wsi Koziki, pow. kosowskiego znaleziono dwa trupy ludzkie.

Zwłoik ułożone były obok siebnie, na kryte kocami ,na których leżały czapki zamordowanych. Obok stał wóz zaprzągnięty w nieżywego konia. aN wozie było mydło, ołówki, papier listowy i koperty. Ślady na szyi wskazują na to, że ofiary zostały uduszone.

Przy zamordowanych nie znaleziono żadnych dokumentów, skutkiem czego nie można było na razie ustalić ich tożsamości.

Dopiero po dochodzeniach ustalono, że są to wędrowni handlarze Leder i Mor gilewski Owsiej, którzy w poszukiwaniu zarobku wyjechali, dorabiając sobie jed nocześnie graniem na lirach.

Jak wynika z zeznań świadków wi dziano ich w szeregu miejscowościach na terenie powiatu.

Poicja jest na tropie sprawców ohydnego morderstwa.

Proces N. S. D. A. B.

W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

W Sądzie Najwyższym toczył się onegdaj wielki proces 112 członków Nazional Socialistische Deutsche Aarbeiterbewegung, tajnej organizacji hitlerowskiej na Śląsku, której głównym celem było oderwanie Śląska od Polski i połączenie do Rzeszy Niemieckiej.

W pierwszej instancji sprawa zakończyła się skazaniem członków NSDAB na kary od 1 roku do 10 lat więzienia. Ogółem skazano 24 członków tej organizacji.

Sąd Najwyższy w stosunku do 6 oskarżonych uchylił wyrok sądu apelacyjnego, pozostałe wyroki zatwierdził.

15-letni chłopiec

GROŹNYM WŁAMYWACZEM.

Ostatnio zanotowały władze policyjne szereg włamań i kradzieży mieszkaniowych. Prowadzący dochodzenia w tej sprawie funkcjonariusze wydziału śledczego natknęli się na pochodzące z kradzieży przedmioty u kilku chłopców i po nitce do kłębka ustalili ich sprawcę. Okazał się nim 15-letni Roman Myszczyszyn, zam. przy ul. Sobieskiego, wydalony nie dawno ze szkoły uczeń samborskiego gimnazjum kupieckiego, syn zamożnego reemigranta ze Stanów Zjednoczonych i właściciela realności.

W czasie przesłuchania policyjnego przyznał się młodociany przestępca do popełnienia 11 włamań. Bodźcem do obrania zbrodniczej karjery stały się dla wykolejonego chłopca: oglądane z pasją filmy z życia gangsterów amerykańskich i wchłaniana żarłocznie brukowa literatura.

Na szpaltach pism

Małe i wielkie ludzkie tragedie

Powrót handlu ludźmi

POWRÓT HANDLU LUDŹMI

„Rolnik Wielkopolski" zamieszcza nieprawdopodobnie brzmiące uwagi o objawach handlu ludźmi. Korespondent tego pisma z Wilczorudy donosi:

„Będąc na targu w Grójcu, zobaczyłem zbiegowisko ludzi. Zaciekawiony podchodzę i widzę parokonny, drabiniasty wóz, naładowany ludźmi (7 kobiet, 2 chłopców i faktor). Po chwili dowiaduję się, że przyjechali oni z kieleckiego, „żeby się gdzie sprzedać".

Faktor — był to właściciel wozu i pary chudych koni, pan losu tych istot, nie nie mówiących i cicho siedzących na wozie. On wymieniał cenę, ile który „towar" miesięcznie kosztuje, on się targował i on wybierał, zwyczajnie jak każdy handlarz, czy rzemieślnik, chcąc się zastosować do życzeń kupującego, wybiera mu towar i zachwala go".

Jak opisuje korespondent, ten handel ludźmi odbywał się przy akompaniamencie tego rodzaju docinków jak: „A czy to sprzedajecie z postronkiem czy bez?"

Ten obraz jest tak przerażający w swej wymowie, że pióro wzdraga się przed komentowaniem.

LUDZIE W ROLI KONI

Do jakich prac używa się tych nieszczęśników? Cytowany wyżej korespondent nie informuje niestety o tym. Niesłychanie jaskrawe doniesienie znajdujemy natomiast w warszawskim „Dzienniku Porannym". Oto co pisze korespondent tego pisma z Wołynia:

„Z Kołek, miejscowości otoczonej wielkimi lasami, do najbliższej stacji kolejowej jest około 40 km. Przewóz furami jest drogi. Więc kupcy drzewni wolą transport posyłać wodą. Styrem Z Kołek do Łucka jest 150 klm. A ludzie są tańsi od koni i węgla. Ładuje się barkę, zaprzęga się 5 chłopów i wio! Pięć osób ciągnie taką barkę w górę rzeki przez 5 dni. Praca jest nie ludzko ciężka, nawet — o ile można się tak wyrazić, gorzej ,niż końska. Tylko woły mogłyby jej podołać.

A jaka płaca? Za 18 ,a czasem 22 godziny dziennej pracy (dwie osoby na zmianę pilnują barki w nocy, co ich nie zwalnia jednak od pracy w dzień) dosta je taki „burłak" 1 zł. 10 gr. (słowem jeden złoty i dziewięć groszy), 8 deka słoniny, pół kilo chleba i trochę kaszy. Posiłek nie na gorąco, nigdy niewysychającej ziemi, na brzegu, woda do picia z rzeki".

Dla wyjaśnienia należy dodać że Styr jest jedną z głównych arterii komunikacji wodnej na Wołyniu.

HODOWLA STARYCH PANIEN

Worszawski tygodnik „Wiem wszystko" zajmując się warunkami bytowania nauczycieli w województwie śląskim, pisze:

„Ustawa celibatowa uchwalona została przez Sejm Śląski, a następnie ogłoszona w drugiej połowe 1926 roku w „Dzienniku Ustaw Śląskich". Ustawa ta w założeniu swoim ma na celu przede wszystkim za bezpieczenie moralności w szkole i szkolnictwie powszechnym w ogóle. Nie ulega wątpliwości, że czynniki wydające ustawą celibatową kierowały się najlepszą myślą uzdrowienia stosunków między czynnikami wychowawczymi młodego pokolenia, jednak w „popędzie" swoim za bezwzględną moralnością zagalopowały się daleko poza granice możliwości.

W tym wypadku najlepiej da się to ocenić czy tak jest istotnie i czy słuszne jest zabierać głos z naszej strony, gdy przytoczymy postanowienia samej ustawy, która mówi: Nie wolno mieszkać w pobliżu domu, w którym mieszka nauczyciel: nie wolno chodzić z żadnym mężczyzną, a z nauczycielem w szczególności: nie wolno odwiedzać mężczyzny w jego mieszkaniu, ani przyjmować gości u siebie, nie wolno itd.

Przecieramy oczy. Czy tak można traktować ludzi dojrzałych, co więcej pedagogów, mających wywierać zdecydowany wpływ na wychowanie młodego pokolenia. Słusznie podkreśla cytowany tygodnik, że ta ponura ustawa obdziera śląską nauczycielkę z przyrodzonego prawa etyki i moralności, wystawiając ją bezceremonialnie na żer domysłów i wytyków palcami przez samą dziatwę szkolną.

Jakie wnioski wyciągnąć z tych przytoczonych wyżej przykładów? W pierwszym rzędzie należy zastanowić się nad formą społecznej reakcji przeciwko tym ciemnym, importowanym ze wschodu przejawom. Twierdzimy z całą swobodą, że jest to import ze wschodu, bo 90 proc. Polaków myśli kategoriami zachodnimi, a w tych kategoriach nie mieszczą się absolutnie podobne pojęcia.

Po wtóre należy wysunąć stanowcze żądanie aby władze państwowe konsekwentnie wcielały w życie te piękne zdania z konstytucji kwietniowej, które mówią o wartości i poszanowaniu pracy. Tymczasem na Wołyniu są przedsiębiorstwa państwowe, które zamierzają również korzystać z usług polskich „burłaków", a na Śląsku pod sankcją państwową obowiązuje przepisy, poniżające ludzi pracy.

Nigdy nie stłukła talerza

Spadek dla najstaranniejszej służącej

W Budapeszcie zmarł w 56-ym roku życia właściciel dużej restauracji, znanej ze składnicy dobrze pielęgnowanych tokajów. Zmarły Jan Pecske nie posiadając żadnej rodziny, **zapisał cały majątek niejakiej Karolinie Hutahsi.**

Osoba ta była przed 25 laty zatrudniona w restauracji Pecskego w charakterze pomywaczki, następnie służącej i dozorczyni kuchni. Biedna Karolina odznaczała się wyjątkowym przywiązaniem do swego pana, czego dowodem była jej długoletnia służba. W. pracy nie znała wypoczynku, mimo niedziel i świąt przychodziła do restauracji, wykonując swe ciężkie obowiązki.

Była do tego stopnia staranna, że nie stłukła nigdy w życiu talerza.

Skromność w połączeniu z pracowitością nie mogły ujść oczom szefa przedsiębiorstwa a także wzbudzić zazdrość u koleżanek. Przez gorliwość nieraz odbierała przykre zarzuty ze strony innych współpracownic restauracyjnych. W końcu zwiet nia pan Pecske zamknął oczy, pozostawiając jej cały swój majątek i restaurację wartości przeszło 100.000 franków szwajcarskich.

Zbiórka na Dar Narodowy

Odezwa Polskiej Macierzy Szkolnej

Dalekie już dziś wydaje się wspomnienie tych czasów, gdy w nocy nie woli moskiewskiej zapłonęły w kraju naszym, po wsiach i miastach setki światełek: **były to tajne szkoły, czytelnie i biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej.**

Dziś w Państwie Polskim stoi przed nami to samo wielkie zagadnienie, któremu służyła w dobie niewoli Polska Macierz Szkolna — **jest to mobilizacja sił Narodu dla ochotniczej służby społeczno-oświatowej.**

Mamy w Polsce 7 milionów analfabetów a pod względem rozpowszechnienia czytelnictwa i oświaty stoimy na szarym końcu narodów Europy współczesnej.

Dotąd jeszcze istnieją za rozległych rubieżach kresowych setki miejscowości, gdzie młodzież wyrasta bez elementarnej nauki, a **przed dziećmi Polaków, pozbawionych szkoły, staje widmo wynarodowienia.**

Dlatego Dar Narodowy 3 Maja źródło dochodów na prace oświatowe, prowadzone przez Polską Macierz Szkolną, **jest coraz bardziej rozumiany przez społeczeństwo,** nie jako zdawkowa ofiarność, lecz jako dobrowolna danina oświatowa, obowiązująca każdego Polaka — w imię przyszłości Narodu.

Akcja 3-cio majowa stać się winna wspólnym frontem całej kulturalnej Polski, szczególnie dziś, gdy w społeczeństwo nasze uderzają z zewnątrz zaciekle fale propagandy idei wrogiej naszej cywilizacji, opartej o etykę Chrystusową, propagandy usiłującej zepchnąć Polskę z własnej drogi dziejowej.

W rocznicę konstytucji 3 Maja

Oddychając wolnością, niezależni od obcych potencji, sami wyłącznie stanowiąc o formach życia zbiorowego i o przyszłych losach ziem polskich — uświadamiamy sobie dziś już w całej pełni znaczenie Trzeciego Maja. Inne było ono tedy, gdy mroki niewoli zasnuały atmosferę, i inne po wskrzeszeniu państwa. Inna tkwiła zawartość uczuciowa w obchodach trzeciomajiwych w erze zaborczej, a inne budzą te obchody refleksje, gdy je obchodzimy w wolnej Polsce.

Czemże więc — w świetle naszych dzisiejszych odczuwań i uświadomień — był Trzeci Maj.

Było to zjednoczenie wszystkich twórczych sił w narodzie. Zjednoczenie celem przeciwdziałania marazmowi społecznemu i politycznemu, przeciwdziałania faktowi bezsiły. Zjednoczenie celem pobudzenia sił twórczych do skonsolidowanego działania. Polska XVIII wieku stała się igraszką w ręku „obcych agentur"; „obrona Polski" stawała się coraz bardziej iluzoryczna wobec nikłości siły zbrojnej, gospodarcze i społecznie Polska szlachecka nie dotrzymywała kroku innym i. chodziło o **„podciągnięcie Jej wzwyż"; sposobność organizacyjna państwa coraz bardziej się rozluźniała; władza państwowa była coraz większym poniżeniu.**

Przyszło to za późno. Nie wydało pozytywnego rezultatu. Bo choroba, która toczyła organizm Rzeczypospolitej, uczyniła zbyt duże postępy, spustoszenia były za nadto wielkie, by idea konsolidacji mogła jeszcze im przeciwdziałać. Bezsiła osiągnęła takie rozmiary, iż naprawa okazała się już niemożliwą.

Program zjednoczenia, opracowany przez twórców Trzeciego Maja, spoczywał na dwu filarach, obejmował dwie jakby płaszczyzny działania: **wciągnięcia w orbitę konsolidacji nowych warstw społecznych — i przebudowy organizacji aparatu państwowego w duchu silnej władzy.**

Zjednoczenie miało więc objąć te warstwy społeczeństwa, które do tychczas wegetowały poza nawiasem organizacji państwowej, w życiu publicznym pozbawione były praw i głosu. Pojęcie narodu płynęło w Polsce szlacheckiej ciasnym korytem. Istniało monopolistyczne stanowisko jednej tylko warstwy, pełnoprawnej i wszechrządzącej. Mieszczanin i włościanin stanowili przedmiot, a nie podmiot struktury społecznej i państwowej. Twórcy Trzeciego Maja zmierzali do radykalnej przemiany w tym względzie na rzecz zjednoczenia z życiem publicznym warstwy mieszczańskiej, a poniekąd i włościańskiej. Zrozumieli oni trafnie „ducha czasu", wysnuli logiczne wnioski z ideologii Jerzego Waszyngtona, z prądów nurtujących na Zachodzie, a zwłaszcza we Francji. **Monopolistyczne stanowisko warstwy szlacheckiej miało ustąpić idei konsolidacji tych stanów, które wówczas reprezentowały lud tj. rzemieślnika i kupca w mieście, oracza na wsi.**

Jednocześnie zjednoczenie, zamierzone przez twórców Trzeciego Maja, objąć miało drugą płaszczyznę działania: organizację władzy w państwie. Zaczęto rozumieć potrzebę zwartej organizacji i mocnej władzy. Pojęto, że wolność nie jest antytezą silnej władzy i dobrej organizacji. Że te pojęcia zostały przez warstwę szlachecką doprowadzone do absurdu, że „złota wolność" wiodła do rozprzężenia więzi w strukturze państwa, że **„liberum veto" doprowadziło ustawodawstwo do zaniku, że pan Łaszcz podbijający swą delię wyrokami sądów państwowych, stał się symbolem anarchii.**

Że uchwały, ograniczające liczbę wojska, wydają państwo na łup mocarstw, czyhających na upadek Polski. Że sejmokracja, odmawiająca stale państwu środków, ogałacająca skarb państwa z dochodów, uniemożliwia w ogóle rządy.

Z tych przesłanek wywiodła się idea zjednoczenia, którą reprezentuje w najtragiczniejszym momencie Polski: tuż przed wykreśleniem jej z rzędu wolnych państw i tuż przed niemal półtorawieczną erą niewoli, inicjatywa twórców Trzeciego Maja.

Fakt, iż inicjatywa ta była bezskuteczna, że nie zdołała już zapobiec upadkowi Polski, nie może jednak przesłonić jej wielkości, jej wiekopomnej zasługi.

I dlatego też w rocznicę Trzeciego Maja uchylamy czoła przed wielkością i zasługą ludzi, którzy przekazali nam w spuściźnie hasło zjednoczenia, jako jedyną przesłankę obrony Polski i podciągnięcia Jej wzwyż.

Przemysł chemiczny rozwija się

Tysiące osób zatrzymuje się codziennie przed różnymi wystawami sklepowymi i nikt nie ma wątpliwości co do rodzaju, przeznaczenia i użytkowości ogiądanych przedmiotów. Jest jednak przy **ul. Marszałkowskiej 124 jedna wystawa sklepowa, co do której wśród przechodniów słyszy się najróżnorodniejsze zdania i opinie, rzadko trafne, jeśli chodzi o rodzaj i przeznaczenie firmy, którą reprezentuje. Jest to bowiem pierwszy w Polsce salon wystawowy wytwórni chemicznej o specjalnym charakterze.**

Ze względu na znaczenie tej wytwórni dla kraju, wartoby zapoznać się z rodzajem jej produkcji.

Otóż w Polsce istniały od dawna dwa typy przemysłu chemicznego: technicznych obejmujący takie działy, jak garbarstwo przetwory tłuszczowe (mydło, świece) itp. oraz przemysł farmaceutyczny. Do r. 1932 tj. do chwili powstania Zakładów Chemiczno - Przemysłowych „Mikrochemia" nie było w Polsce ani jednej wytwórni produkującej odczynniki dla celów naukowo - badawczych i chemikalia o wyższych stopniach czystości.

Preparaty te były wyłącznie sprowadzane z zagranicy, mimo że surowce do wyrobu wielu z nich posiadamy w kraju.

Przemysł wprost istnieć nie może bez tych odczynników i czy to w poszczególnych fazach produkcji, czy też przy wypróbowaniu lub badaniu gotowych fabrykatów, niezbędne są różne rodzaje tego typu chemikalij. Poza tym powyższe związki chemiczne są stosowane na szeroką skalę w pracowniach badawczych oraz w szkolnictwie wyższym, zawodowym i średnim. Uniezależnienie się choć ty częściowo od zagranicy nie może być obojętne dla społeczeństwa.

Salon Wystawowy „Mikrochemii" służyć ma właśnie popularyzacji znaczenia tego działu przemysłu chemicznego, a do tychczasowa produkcja tych zakładów świadczyć będzie o tym, że wysiłki i dążenia w zrealizowaniu szczytnych zamierzeń, mimo licznych przeszkód i trudności zostały uwieńczone poważnym sukcesem.

Nie bez znaczenia bowiem jest i ten fakt, że z kilkuset preparatów, jakie dotychczas opracowała „Mikrochemia", ani jedna licencja, ani jeden patent nie został zakupiony zagranicą, a produkcja oparta jest wyłącznie na metodach opracowanych przez polskich chemików i na krajowych surowcach

Dzień pierwszy maja w Zagłębiu

Nigdzie spokoju nie zakłócono

Dzień 1 maja w Zagłębiu Dąbrowskim minął zupełnie spokojnie. W godzinach przedpołudniowych pochody związków robotniczych przeszły ulicami poszczególnych miast zagłębiowskich. Wieczorem w kilku miejscowościach odbyły się okolicznościowe akademie.

W SOSNOWCU.

W Sosnowcu uroczystości 1 majowe organizowały Związki klasowe (PPS) i ZZZ.

Po zbiórce pochód ZZZ. na czele z orkiestrą i transparentami przemaszerował ulicami Sosnowca, po czym powrócono do sali KPW. Przemówienia wygłosili pp.: Kapuściński, Litwornia, Segiet i Wołczyk. Po przemówieniach uchwalono rezolucję, na czym uroczystości zostały zakończone.

Organizacje PPS. i Związków klasowych zebrały się rano przy ul. Długiej, skąd uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestr przeszedł ul. miasta na plac obok Domu Ludowego przy ul. Jasnej, gdzie wygłoszono przemówienia.

Przemówienia wygłosili pp.: sekretarz Bielnik, Dębski i Rembowski. Po uchwaleniu rezolucji zebrani rozeszli się w zupełnym spokoju.

Porządek w czasie pochodu utrzymywała milicja PPS. Ogółem w pochodach 1-majowych w Sosnowcu brało udział kilka tysięcy osób.

W ciągu całego dnia policja nie interweniowała ani razu.

W CZELADZI.

Po zbiórce przed lokalem CZG. pochód na czele z orkiestrą przeszedł ulicami miasta na plac targowy przy ul. Milowickiej, gdzie wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia. W pochodzie wzięło udział około 2000 osób.

W DĄBROWIE.

Dzień 1-go maja w Dąbrowie obchodzony by przez świat pracy — uroczyście. W pochodzie, który przeszedł ulicami miasta przy dźwiękach pięciu orkiestr, wzięły udział liczne delegacje związków zawodowych z kop. „Paryż“, Koszelewa, kop. Flora, Będzina, Łagiszy oraz Zagórza i Gołonoga.

Ogółem w pochodzie wzięło udział kilka tysięcy osób, w tym dużo kobiet

Zbiórka wszystkich delegacyj ze sztandarami i transparentami odbyła się na placu rynku w Dąbrowie, gdzie zebranych przywitał okolicznościowym przemówieniem p. Z. Cieplak

Następnie uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta, kierując się do lokalu Domu Ludowego przy ul. 3-go maja. Tu przemówienia wygłosili: sekretarz zw. metalowców p. Anger, p. Niemiec, p. Z. Cieplak i p. Czerny.

O godz. 17 ej w sali Domu ludowego odbyła się akademia. Zagaił akademię p. Sieradzki, po czym wystawiona została sztuka p. t. „Teatr dla wszystkich“ oraz wygłoszono deklamacje. W przerwach koncertowała orkiestra

* * *

Zw. ZZ. pochodu nie urządzały, natomiast w sali kina „Venus“ w Dąbrowie odbyła się akademia z bogato urozmaiconym programem.

W BĘDZINIE.

Tu organizacje żydowskie pochodów nie urządziły, ograniczyły się tylko do zebrań w lokalach zamkniętych.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Nieporozumienia małżeńskie

Do Redakcji „Expresu Zagłębia“
w Sosnowcu.

Uprzejmie proszę o umieszczenie w piśmie W. Panów sprostowania wiadomości zamieszczonej w „Expresie Zagłębia z dnia 24 kwietnia pod tytułem „Nieporozumienia Małżeńskie“.

Wbrew zameldowaniu w komisariacie p. p. mąż mój P. Włodzimierz Kuzan nie rozpoczął procesu rozwodowego ze mną.

Nieprawdą też jest, że grożę mu zabiciem, gdyż jestem złamana fizycznie i duchowo i niezdolna przez to do jakiejkolwiek reakcji.

Prawdą jest natomiast, że P. Wł. Kuzan, nie rozpocząwszy do dnia 1-go maja 1937 r. procesu rozwodowego, złożył w komisariacie nieprawdziwy meldunek, aby w ten sposób uzyskać powód do rozwodu.

Anna Kuzanowa.

Przed świętem 3-go Maja

Wezwanie do udziału w uroczystościach

„KOLEDZY INWALIDZI! W związku z uroczystym obchodem Święta 3-go maja — zbiórka członków tut. Koła o godz. 8.30 min. rano w lokalu Związku przy ulicy 3-go Maja Nr. 22. Udział członków (inwalidów, wdów i rodziców po poległych) obowiązkowy“

* * *

Zarząd Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześć. w Sosnowcu wzywa wszystkich członków najliczniejszego wzięcia udziału w obchodzie święta 3 maja. Zbiórka w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja 22 o godzinie 10-tej punktualnie.

* * *

Zarząd Główny Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu wzywo wszystkich członków Związku i Koła Młodzieży Pracowniczej do wzięcia udziału w uroczystościach 3 Maja pod sztandarem związkowym.

Zbiórka uczestników obchodu w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17a o godz. 10-ej.

* * *

Zarząd i Komenda Grodzka, OZPR. w Sosnowcu wzywa Kolegów z Kół: Grodzkiego, Dębowej Góry, Środuli i Pogoni do gremialnego wzięcia udziału w uroczystości 3-go Maja. Zbiórka w lokalu Koła Grodzkiego o godzinie 8.30 punktualnie, skąd nastąpi wymarsz na Stadion Miejski.

* * *

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Sosnowca prosi swoich członków o liczny udział w obchodzie Święta 3-go Maja.

Zbiórka pod sztandarem Stowarzyszenia przed kościołem WNPM. o godzinie 10-ej rano.

* * *

Komenda Placówki POW. Sosnowiec wzywa wszystkich Peowiaków do wzięcia udziału w Święcie 3 Maja. Zbiórka przy poczcie sztandarowym na placu kościelnym w Sosnowcu (strona prawa) o godzinie 10.

* * *

Przypominamy, że dzisiaj o godzinie 21-ej przy PZZPP. i H. Rz. P. staraniem Koła Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale PZZPP. i H. Rz. P. w Sosnowcu odbędzie się uroczysta Akademia 3-Majowa z łaskawym udziałem adeptów Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki w Sosnowcu. Dochód z imprezy przeznacza się na cele samopomocowe Koła.

Jubileusz kupca Polskiego

30-lecie firmy Kucharski

Rzadką uroczystość urządziło dnia 30 bm. swemu wiceprezesowi, p. Pawłowi Kucharskiemu Stowarzyszenie Kupców Polskich w Sosnowcu. Na specjalnym zebraniu Zarządu uczczono trzydziestolecie istnienia popularnej i szanownej placówki handlowej jubilata znanego składu galanterii i konfekcji, mieszczącego się od lat 12 w Sosnowcu przy ul. 3 Maja 8, a przez poprzednie lat 18 przy ul. Warszawskiej.

Pan Paweł, jak go w serdeczny sposób nazywają koledzy-kupcy i bardzo liczni starzy przyjaciele, swoją pracowitością i zaciętością oraz solidnością polskiego kupca doprowadził swoją firmę do dzisiejszego rozkwitu.

Stowarzyszenie Kupców Polskich ma również wiele do zawdzięczenia p. Kucharskiemu, swojemu wieloletniemu prezesowi, jednemu z założycieli, a obecnie czynnemu wiceprezesowi. To też prezes Stowarzyszenia p. Garliński w bardzo serdecznych słowach przemówił do jubilata, przyczym podkreślił, że trudy, jakie p. Kucharski musiał pokonać w ciągu tych 30 lat, aby nie tylko utrzymać swoją placówkę, ale ją podnieść do dzisiejszego stanu, są przez kupiectwo polskie należycie oceniane. Za stałą gotowość do wszelkiej pracy w ciągu całych 24 lat istnienia Stowarzyszenia, wielką ofiarność i serdeczność osobistą dla współczłonków Zarządu, p. prezes Garliński gorąco podziękował jubilatowi i wraz z najserdeczniejszymi życzeniami stałego rozwoju firmy i osobistego powodzenia w pracy zawodowej i społecznej na długie lata, wręczył p. P. Kucharskiemu ozdobny dyplom uznania od Stowarzyszenia oraz wspólną fotografię zarządu.

Wzruszony serecznością prezesa i życzeniami Zarządu pan Paweł podziękował uczestnikom uroczystości za pamięć i akt uznania i zadeklarował w dowód wdzięczności zł. 100, — na budowę Gimnazjum Kupieckiego SKP. w Sosnowcu, oraz po zł. 25, na Chrześcijański Kredyt Bezprocentowy i Związek Polski w Sosnowcu.

DRZAZGI.

DO WILNA!

Wczoraj około godz. 7 wieczorem wyruszył z Katowic specjalny pociąg z wycieczką do Wilna. Pociąg ten, na wiasem bardzo długi, zatrzymał się w Sosnowcu, gdzie wsiadło ponad 100 osób. Po drodze dla zabrania pasażerów zatrzymał się jeszcze w Dąbrowie, Zawierciu i Częstcohowie, a stamtąd już bez przystanków prosto do Wilna.

Wycieczkę zorganizowała Liga Katolicka. Wycieczkowicze powrócą w środę rano.

Wilno jest naogół bardzo mało znane, nic więc dziwnego, że wycieczkowiczów było tak wielu. Dodajmy, że miasto nadniemeńskie jest jednym z najpiękniejszych miast polskich.

I jedno z tych, które się kocha zaraz od pierwszego wejrzenia.

O podniesienie dobrobytu

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W dniu 28 kwietnia rb. odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych Przemysłu i Handlu Zagłębia Dąbrowskiego (ul. Żytnia 10) wraz z prezydiami Kół Związku, na którym uchwalono zwrócić się do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych i Towarzystwa Przemysłowców o dokonanie obecnie podwyżki płac pracowniczych.

Uchwałę swoją Związek umotywował wzrostem dużym kosztów utrzymania i koniecznością podniesienia dobrobytu warstwy pracowniczej. Nadmieniono jednocznie, że udzielenie obecnie podwyżki płac pracownikom przemysłu i handlu stałoby się częściową rekompensatą przeprowadzonych w latach ciężkiej koniunktury obniżek — bez względu na koszty utrzymania w tych czasach.

W piśmie swoim do organizacyj pracodawców Zarząd Zwązku wyraził gotowość osobistego porozumienia się w powyższej sprawie.

Podwyższenie zarobków

W „SIATKOLINIE“.

Robotnicy zatrudnieni w fabryce lin i siatek p. f. „Siatkolin“ w Zawierciu zażądali podwyższenia zarobków. Uczynili to za pośrednictwem inspekcji pracy.

W tej sprawie pod przewodnictwem inspektora pracy inż. mgr. Zwolińskiego odbyła się konferencja z udziałem właściciela fabryki, przedstawiciela organizacji zawodowej oraz delegatów zainteresowanych robotników.

Po dłuższej dyskusji ustalono 4 grupy zarobków robotniczych, a mianowicie najniższa płaca dla robotników początkujących wynosić będzie 26 groszy na godzinę, robotnicy zarabiający dotychczas do 25 gr. na godzinę otrzymywać będą 30 gr., zarabiający od 30 do 35 otrzymywać będą 35 groszy. Zarobki robotników wynoszące do tej pory od 35 do 40 gr. na godzinę podwyższone zostały do 42 groszy.

Wynagrodzenie stróża za 12 godzin pracy wynosić będzie 3 zł. 50 gr. Poza tym właściciel firmy uznał istnienie na terenie swej fabryki Zw. Zawodowego oraz delegatów robotniczych, zatwierdzonych przez Inspektora Pracy.

U źródeł Warty

I ORKIESTRA ZAKŁ. „SOLVAY".

W nadchodzącą środę ze studia w Sosnowcu red. K. Ćwierk wygło i pogadankę propagandową, poświęconą gminie Kromołów, pow. zawierciańskiego pt. „U źródeł Warty". W części koncertowej wystąpi dawno niesłyszana orkiestra Zakł. „Solvay" w Grodźcu pod bat. p. Żółciaka. Orkiestra odegra utwory Mendelssohna, Lannera, Czajkowskiego i Karasia.

WPISY DO SZKOŁY ZAWODOWEJ ŻEŃSKIEJ I GIMN. ZAWODOWEGO.

Dyrekcja Szkoły Zawodowej Żeńskiej i Gimnazjum Krawieckiego Tow. Polek w Katowicach, ul. Krasińskiego 3, telefon 610-52

ogłasza

wpisy na rok szkolny 1937-38 do:

a) 3-letniej Szkoły Zawodowej

b) 4-letniego Gimnazjum Krawieckiego.

Przy wpisach należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy, ad a) zaświadczenie lub świadectwo ukończenia w br. 7-miu klas szkoły powszechnej i ad b) zaświadczenie lub świadectwo ukończenia w br. 6-ciu klas szkoły powszechnej.

Informacji, prospektów udziela sekretariat szkolny w dni powszednie od godziny 8 — 15

Sygnatura Km. 1966/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, rewiru 3-go Feliks Zemanek, mający kancelarię w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego Nr. 2 na podstawie art 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1937 r. od godz. 11-ej w Sosnowcu, przy ul. Kilińskiego Nr. 31, w sali Sądu Grodzkiego odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika firmy „Zelmetal" Sp. z ogr. odp. w 1-m terminie nieruchomości miejskiej, położonej w Sosnowcu, przy ul. Suchej Nr. pol. 48, składającej się z placu o przestrzeni 23.4 kwadr prętów łącznie z zajętymi na drogę, z budynkami: budynek piętrowy murowany z cegły, komórki i garaż drewniane. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną Nr. hip. 1465 przechowywaną w Wydziale Hipot. Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9360, cena zaś wywołania wynosi zł. 7020.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 936.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej ,akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Sosnowcu, Oddział Egzekuc. ul. Kilińskiego Nr. 31.

Komornik FELIKS ZEMANEK.

Sosnowiec, dnia 24 kwietnia 1937 r

Strajk na kop. „Helena"

Ciężka sytuacja rodzin strajkujących

Strajk na kopalni „Helena" w Niwce trwa w dalszym ciągu. Mimo odbytych konferencyj z zainteresowanymi stronami nie doszło do załatwienia zatargu. Robotnicy wysunęli jedno żądanie, to jest dalszego utrzymania w ruchu ich warsztatu pracy.

Ostatnio współpracownik naszej redakcji miał możność rozmawiania ze strajkującymi.

Przebywają oni w okupowanej kopalni w warunkach ciężkich

128 robotników przebywa na dole kopalni. reszta zaś, tj. 80 robotników w tym 30 kobiet przebywa na powierzchni. Ponadto 50 robotników przebywa na urlopie turnusowym. Robotnicy strajkujący na powierzchni nocują w szopach i na strychu wieży szybowej.

Onegdaj w podziemiach kopalni zasłabł jeden robotnik, którego wywieziono na powierzchnię i odesłano do domu.

W dniu wczorajszym zostało jeszcze dwuch robotników, których również odesłano do domu.

Sytuacja rodzin strajkujących jest również ciężka, gdyż wskutek strajku pozbawione są one środków do życia.

Podkreślić należy, że onegdaj **delegacja strajkujących przyjęta została przez starostę Boxę,**

który życzliwie ustosunkował się do wysuniętych przez delegatów postulatów. Spodziewać się więc należy, że najbliższe dni przyniosą wyjaśnienie sytuacji na kop. „Helena".

Magistrat będziński zatrudnił

nową partię robotników

Magistrat będziński ostatnio zatrudnił przy robotach publicznych z górą 350 robotników. Onegdaj przyjęto około 50 robotników. Obecnie zaś w związku z rozpoczęciem budowy stacji oczyszczanie ścieków znajdzie pracę nowa partia bezrobotnych. Ogółem więc magistrat będziński, pomimo ciężkich warunków finansowych zatrudnia już przy robotach publicznych około 450 robotników.

Następna partia robotników przyjęta zostanie do pracy w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Samobójstwo wywiadowcy

policji śledczej w Sosnowcu

Wczoraj rano w lokalu cukierni przy ul. Sobieskiego w Dąbrowie wystrzałem z rewolweru w skroń ciężko się zranił wywiadowca policji śledczej w Sosnowcu Bartłomiej Feret.

Fereta w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie po kilku godzinach — zmarł.

Powód samobójstwa narazie nieustalony.



— **ODCZYT W SOSNOWCU.** Zarząd podsekcji rodziny legionowej zawiadamia członkinie, iż w dniu 3 maja o godz. 19 w Domu Społecznym przy ul. Żytniej w Sosnowcu zostanie wygłoszony przez p. Z. Wolską odczyt na temat Konstytucje polskie" Po odczycie odbędzie się herbatka towarzyska.

— **KOŁO OPIEKI PRZY GIMNAZJUM IM. E. PLATER W SOSNOWCU** z zadowoleniem donosi, że apel jego do społeczeństwa o poparcie imprezy dochodowej „Wiosenny Dancing — Bridge" na rzecz kolonii letniej dla niezamożnych uczenic gimnazjum nie pozostał bez echa.

Pragnąc zamknąć rachunki w ciągu 10 najbliższych dni Koło uprzejmie zwraca się jeszcze do tych Sz. Ofarodawców, którzy dotąd nie mieli sposobności wyłożyć swego grosza na wymieniony cel, aby byli łaskawi w nadchodzących dniach przekazać ofiarę na konto Koła w PKO. nr. 302600 rachunek „kolonie letnie". Po zamknięciu rachunków nastąpi szczegółowe sprawozdanie".

Wiadomości bieżące

Niedz. 2 Maj	Dziś: Zygmunta Jutro: R. Konst. Wschód słońca: 4,05 Zachód słońca: 19.02

NASTĘPNY „EXPRES ZAGŁĘBIA" UKAŻE SIĘ WE WTOREK O ZWYKŁEJ PORZE.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 16,30 i 20.30 i jutro dn. 3-go maja o godz. 16.30 tylko trzy występy znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszka Brodniewicza w świetnej komedii G. Forzano pt. „Dar poranka" z udziałem pp.: Anusiakówny, Marwicz, Cornobisa, Fuldego, Nawrockiego. Kasa czynna w niedziele i święta od 11 do 13 i od 15-ej. Telefon kasy 61203. Bilety ulgowe i kredytowane nie ważne.

W dniu 4 bm. we wtorek o godz. 20.30 gościnny występ zespołu baletowego Feliksa Parnella z nowym programem.

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Piętro wyżej.
EDEN—Flip i Flap oraz Wielki plan
PALACE — Pan redaktor szaleje
RIALTO: Ogród Allacha.

———000———

— **ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN IM E. PLATER W SOSNOWCU** zawiadamia że w dniu 5 maja rb. o godz. 17 w 1 terminie a o godz. 18 w 2 terminie, odbędzie się w Gmachu Gimnazjum Doroczne Walne Zebranie Członkiń Koła, połączone z wyborem nowych władz. Wszystkie Koleżanki proszone są o liczne i punktualne przybycie.

— **WYSTAWA PRAC** Żeńskiej szkoły rzemiosł im .ks. kan. Fr. Raczyńskiego T-wa szkół średnich w Sosnowcu zostanie otwarta w lokalu szkoły przy ul. Kaliskiej 23 w dniu 6 maja o godz. 12 i trwać będzie do dnia 9 bm. włącznie.— Zwiedzający będą mieli sposobność zapoznać się z pracą szkoły, reprezentowaną przez działy: fryzjerski, krawiecki, galanterii skórzanej, kamaszniczej, introligatorski oraz czapniczo - modniarski. — Wystawa otwarta będzie codziennie od godz. 9 do 19-ej. Wstęp bezpłatny.

— **BACZNOŚĆ BYLI OCHOTNICY W. P.** Zbiórka Związku b. Ochotników Armii Polskiej z lat 1914—1921 oddział Sosnowiec i sekcji Strzemieszyce odbędzie się w dniu 6 bm. w domu społecznym o godz. 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

— **ZABAWA MAJOWA W BĘDZINIE.** Staraniem zarządu oddziału organizacji młodzieży pracującej w Będzinie odbędzie się dziś w sali klubu urzędniczego przy ul. Sączewskiej nr. 12 zabawa majowa. Początek o godz. 20. Wstęp 1.50 zł., tylko za okazaniem zaproszenia. Dochód przeznaczony na cele organizacji.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH W SOSNOWCU.** wzywa swych członków do gremialnego wzięcia udziału w uroczystościach święta narodowego 3-go Maja. Zbiórka pod sztandarem na placu kościelnym o godzinie 10.15.

— **RZEMIEŚLNICY NA 3 MAJ.** W związku z obchodem święta 3-go Maja, Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcjan w Sosnowcu prosi swych członków o przybycie do lokalu Zw. Rzem. Chrześc. w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, w poniedziałek dnia 3 Maja br. o godzinie 9.30 rano, celem wzięcia udziału w nabożeństwie oraz w uroczystościach święta.

— **ŚWIĘCONE JAJKO.** Zarząd centralnego związku detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Sosnowcu przypomina swym członkom, że dziś o godz. 17-ej w sali domu społecznego na Pogoni (ul. Żytnia 10) urządza tradycyjnym zwyczajem „Święcone jajko" dla członków i zaproszonych gości. Członkowie, którzy wskutek przeoczenia nie otrzymali jeszcze zaproszeń mogą takowe otrzymać przy wejściu w niedzielę 2 bm. od godziny 16-ej.

— **ODZNACZENIE.** P. Ryszard Monsiorski, znany działacz społeczny, prezes Zrzeszenia Właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego, prezes ochotniczej straży pożarnej w Będzinie, prezes Banku Ludowego i wiceprezes Tow. Dobroczynności w Będzinie, odznaczony został medalem niepodległości.

— **WIECZÓR SPÓŁDZIELCZY.** W piątek, dnia 30 kwietnia br. staraniem Zarządu Związku Strzeleckiego przy Hucie „Milowice" w lokalu tegoż Związku odbył się wieczór spółdzielczy, poświęcony omówieniem idei spółdzielczej. Wieczór rozpoczęty został zagajeniem przez Refer. Wych. Obyw. Oddział ZS. p. Flaka Stefana, po czym zaproszony prelegent p. Kasprzyk Stanisław w dłuższym przemówieniu scharakteryzował ogólne cele spółdzielczości, wskazując na korzyści jakie organizacja ta daje swym członkom, społeczeństwu i Państwu Prelegent dalej omówił sprawę spółdzielni spożywców do której wszyscy ludzie, a przede wszystkim ludzie pracy, należeć powinni. Zebrani licznie członkowie oddziału Z. S. z wielkim zainteresowaniem wysłuchali wywodów prelegenta ,darząc go w końcu rzęsistymi oklaskami za tak jasne i umiejętne zapoznanie ich z tak wielką ideą,jaką jest idea spółdzielczości.

Z ZAWIERCIA.

1-szy maj

Obchody 1-owe zorganizowane zostały przez PPS. łącznie ze związkami klasowymi i przez ZZZ.

Obydwa pochody przeszły ulicami miasta, po czym pochód klasowców udał się pod lokal TUZA, gdzie wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia.

ZZZ-towcy zebrali w sali Domu Ludowego. Wszystkie fabryki były czynne — świętowała tylko pewna część ludzi, mimo to pochody były dość liczne, olbrzymi zwłaszcza był pochód PPS i Związków klasowych.

Tak pochody jak i zgromadzenia odbyły się w zupełnym spokoju.

Samobóistwo 17-letniej mężatki

Onegdaj w lesie w kolonii letniskowej Żarki powiesiła się na drzewie 17-letnia mężatka Janina Migalska, mieszkanka tejże kolonii. Doraźne dochodzenie policyjne ustaliło, że powodem do samobójstwa tej młodej mężatki było znęcanie się nad nią jej męża.

—oOo—

Z OLKUSZA.

1 Maj w Olkuszu

Wczorajsze święto 1-omajowe we wszystkich miejscowościach powiatu tj. w Olkuszu, Wolbromiu, Sławkowie przeszło spokojnie. W Olkuszu na rynku przemawiał b. poseł Kwapiński (PPS) oraz adw. Kański — w imieniu Stron. ludowego. W pochodzie w Olkuszu brało udział około 3 tys osób z Olkusza, Klucz i Chechła wraz z ludowcami z okolicy — ze sztandarami i dwiema orkiestrami.

(o) **ZABAWA ŻEGLARSKA.** W dniu 2 bm. krąg starszoharcerski „Sztorm" w Olkuszu, urządza w sali p. Bobrzeckiego zabawę żeglarską.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 2 maja.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Audycja dla wsi. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 14 00 Audycja z okazji 365 lecia istnieni alwowskich chrześc. cechów murarzy i kamieniarzy. 15 30 Audycja dla wsi. 16.00 Płyty. 16.25 Teatr Wyobraźni. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Program na jutro. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20 05 Transm. międzynarodowych zawodów tenisowych Polska — Francja. 20 20 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła Syrena. 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela 2 maja.

6.00 Surmy śląskie. 6.15 Płyty. 8.21 Pogadanka. 8.35 Koncert życzeń. 10.30 Koncert muzyczny. 11.05 Chór męski Echo. 13.00 Co słychać na Śląsku. 16.00 Płyty. 17.00 Koncert muzyki religijnej. 19.15 Program na jutro. 19.20 Koncert chóru organizacji młodzieży pracującej. 19.55 Teatr Wyobraźni. 20.35 Wadomości sportowe. 22.45 Część druga Dorocznego biwaku powstańców śląskich. 23.15 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek 3 maja.

8.00 Sygnał czasu. 8.03 Marsze polskie. 8.50 Dziennik poranny. 9.00 Nabożeństwo 10.00 Płyty. 11 35 Wszystkiego po trochu. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Mowa o narodowości Polaków. 13.15 D. c. poranku muzycznego. 14.00 Reportaż z życia. 14.45 Defilada piosenki żołnierskiej. 15.30 Audycja dla wsi. 15.15 Biegi Narodowe 3 Maja. 16.05 Polska Kapela Ludowa. 17.00 Licea rolnicze. 18.00 Reportaż z Targów Poznańskich. 18.10 Muzyka lekka 18.55 Program na jutro 19 00 Audycja strzelecka. 1.20 Polske utwory fortepianowe. 20.30 Wyniki biegu Narodowego 3 Maja. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert ork. 22.00 Fragment międzynarodowych zawodów tenisowych Polska Francja 22.15 Wiadomości sportowe. 22.25 Muzyka taneczna. 23 00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Poniedziałek 3 maja.

6.00 Sygnał czasu 6 03 Płyty. 16.10 Koncert symfoniczny 18.10 Fryderyk Chopin Koncert. 18.55 Program na jutro 22.10 Wiadomości sportowe. 9

ZE SPORTU

Mecze piłkarskie w Zagłębiu

W dniu dzisiejszym odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo A i B-klasy Zagłębia oraz rozpoczną się mistrzostwa C-klasy.

O mistrzostwo A-klasy walczą w Dąbrowie: Zagłębie — Brynica; w Będzinie: Sarmacja — AKS., Hakoach — Zagłębianka; w Grodźcu: Solvay — Płomień i w Czeladzi: CKS. — Unia.

O mistrzostwo B-klasy odbędą się spotkania: Strzelecki KS. — Sokół, Cynkownia — Orzeł, Cyklon — Dąbrowa, TUR. — Saturn, Sosnowiec — Makkabi, Kazimierz — Czarni, Placówka — Zew.

O mistrzostwo C-klasy odbędą się spotkania: Mars — Bałtyk, Kraft — Strzelec DKS. — Jedność, Nordia — Victoria, Strzelecki — Gwiazda.

Kluby wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami zawodów.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

51)

Tak też uczynili niebawem. Wyszli wszyscy a w rozległym gabinecie pozostał tylko sam Świątopełk Schluss Koniecpolski. Pardon, nie sam! Przed nim leżał na biurku kupiony przez Leosia Stillwassera egzemplarz „Balladyny"! I natychmiast powiało od niego taką grozą, że Świątopełk poczuł najwyraźniej przyspieszony rytm serca, a co gorsze, przyspieszenie robaczkowego ruchu w...

— Powinien wyjść stąd natychmiast, za chwilę może być za późno — wyszeptał, patrząc przerażonym wzrokiem na straszliwą książkę, lecz nie zdołał powstać, jakieś niewidzialna łańcuchy przykuły go do krzesła. Wreszcie nadludzkim wysiłkiem zdołał unieść się na tyle, że rozdygotana dłoń mogła sięgnąć do guziczka dzwonka na ścianie. Nacisnął go i już nie cofnął ręki...

— O, jej, cóż pan tak dzwoni — zabraniał za drzwiami głos gderliwej kucharki — pali się, czy jak?

Pali się, powiedziała. Świątopełk skinął głową z rezygnacją, jak gdyby chciał przez to powiedzieć, że słowa służącej nie są dla niego niespodzianką.

— Czy tu czuć spalenizną? — spytał półszeptem.

— Spalenizną? — Kucharka wciągnęła w nochal taki haust powietrza, jaki wciąga dobrze zbudowany koń morski przed zanurzeniem się w głębiny. Po tym spojrzała ze zgorszeniem na chlebodawcę. — Tu gorzej czuć ... To po co pan dzwonił? Kolacja będzie za chwilkę. Kupiłam panu dziś malin.

Malin! „Matko, w lesie są maliny, niechaj idą w las dziewczyny, która więcej malin zbierze, tę..."

— Tej cholerze sie malin zechciało dziś kupić, malin! — wybuchnął Świątopełk. — Do zlewu z nimi! Do wanny! A tę trefną książkę niech Agatka momentalnie ciśnie w piec!

— Tę? Toć ona nawet nierozcięta w całkości.

— Spalić!

— Taką nową książkę?

— Spalić!!

— Wolę ją wziąć dla syna, który...

— Spalić!!!

Krzyknął trochę za głośno.

Świątopełk Schluss-Koniecpolski już eskortował krnąbrną Agatę aż do kuchni, osobiście dopilnował zamierzonego auto-da-fe, własnoręcznie pchnął książkę głębiej pogrzebaczem i odetchnął z ogromną ulgą, kiedy płomienie kuchennego pieca ogarnęły zewsząd niebezpieczną „Balladynę".

— No i wyprorokowałaś pożar — mamrotał przy tym — do sobie! Mi już nic nie zrobisz, ty... ty... lepiej jednak nie wymawiać imienia...

ROZDZIAŁ XIX.

Nowy scenariusz

Wybór tematu był dla Świątopełka Schluss-Koniecpolskiego często najtrudniejszą sprawą. Kilka lat temu, gdy wytwórnia „Świat-Pol-Film" miała przystąpić do nakręcania nowego obrazu, a jej właściciel nie mógł ani rusz zdecydować się, jakie dzieło literatury byłoby najrentowniej sfaulować... pardon, sfilmować, przyprowadzono mu młodego scenarystę, który na poczekaniu potrafił obmyślić konspekty do nieskończonej ilości filmów. Świątopełk rozpoczął konferencję od przezornego zastrzeżenia, że za pomysły, z których nie skorzysta, nie będzie potrzebował nic płacić.

— Rozumie się — przystał zgodliwy autor — dam panu gratis sto najrozmaitszych tematów, bo jestem spokojny, że co najmniej jeden z nich przypadnie panu do gustu i za ten wybuli mi pan trzy tysiące.

— Przesada. Ja płacę za scenariusz tylko tysiąc, ale płacę go częściowo naprawdę, gdy inne wytwórnie, obiecujące trzy kawałki, lub procenty...

— Och, wiem, wiem — westchnął autor — te inne płacą dwieście złotych zaliczki i na tym koniec. Dlatego zależy mi niezmiernie na współpracy z pańską wytwórnią... Ale, do dzieła! Przedstawiam panu pierwszy temat, proszę słuchać uważnie: Rzecz dzieje się naprzykład w Łodzi; bogaty fabrykant birbant, hulaka, przegrawszy większą sumę w karty, popada w finansowe trudności, redukuje kilkuset robotników i...

— I stop! — przerwał mu Świątopełk. — Taki film mi by naraził całego przemysłu plus „Kurier Polski" plus Lewiatanu, plus...

— Rozumiem. Wobec tego z fabrykanta zrobię prawdziwego anioła; jego dobroci nie umie ocenić tłum rozagitowanych robitników, którzy...

— Którzy za taki film mi jadaczkę spiorą, a panu też! To jeszcze by nie było najstraszliwsze, ale co gorsza kina z powodu lęk co do szybobicie nie zechcą film ode mnie wypożyczać. Nie, panie autor! Zejdź pan co koń wyskoczy z tego temata fabrycznego, bo przy nim się zawsze komuś można narazić, plus konsekwencje.

d. c. n.

Mecz tenisowy
W BĘDZINIE.

W dniu dzisiejszym o godz. 9 rano na kortach będzińskiego Hakoachu odbędzie się mecz tenisowy pomiędzy Hakoachem a katowickim klubem tenisowym. Jest to mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo A-klasy śląskiego okręgu tenisowego.

× **BADANIE LEKARSKIE ZAWODNIKÓW W SOSNOWCU** biorących udział w biegu narodowym odbędą się dziś o godz. 11-ej w poradni sportowej.

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KONCESJONOWANE Kursy Kroju Szycia i Modelowania M. ... Sosnowiec, Bracka 2. Krój nowoczesny. Do nabycia formy na kostiumy, suknie i ubranka dziecinne.

KONCESJONOWANE kursy kroju, szycia Zaborowskiej przyjmują zapisy. Krój nowoczesny. Po ukończeniu świadectwa prawne. Sosnowiec, Piłsudskiego 18 róg Dęblińskiej.

DŁUGOLETNIE żeńskie kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypalkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. — Nauka wszelkich robót krawieckich najnowszym systemem. Zapisy codziennie.— Kończącym świadectwa prawne.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA biuralistka z ładnym charakterem pisma. Oferty „Expres Zagłębia" pod „Biuralistka".

POTRZEBNA panienka do składu szkła porcelany pierwszeństwo mają które pracowały w tej branży. Oferty do Administracji pod „Porcelana".

POSZUKUJE się Panie do reklamowania artykułów kosmetyczno - chemicznych. Możliwość zarobku 5 zł. dziennie Zgłoszenia osobiste Katowice Moniuszki 4/5.

POTRZEBNY uczeń ślusarsko - mechaniczny obeznany w pracy przy rowerach. Będzin, Czeladzka 20.

POSZUKUJEMY domokrążnych na powiat olkuski i okolice, celem sprzedaży kawy „Kłos" z prezentami. Sosnowiec, Robotnicza 2 (Konstantynów).

KASJERKI posadę stałą dam za wypożyczenie 3 do 4.000 zł. Oferty administracja pod „Kasjerka".

POTRZEBNY chłopiec obeznany w piekarstwie. Ząbkowice, 11 Listopada. Franciszek Krawiec

POTRZEBNA rutynowana sklepowa do sklepu wędliniarskiego od zaraz. Sosnowiec, Warszawska 14. Br. Konieczny.

POTRZEBNE zaraz uczenice do krawieczyzny. Sosnowiec, Rudna 7 m. 8.

POLEROWNIKA (czkę) zdolnego przyjmie pracownia stolarska Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego 15.

LOKALE

TRZY pokoje, kuchnia, słoneczne nowocześnie urządzone w śródmieściu do wynajęcia zaraz. 1-go Maja 14.

DO wynajęcia w gmachu P. Z. Z. P. P. i H. Rz. P. w Sosnowcu, u. Sienkiewicza Nr. 17-a od zaraz 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami na II piętrze. Wiadomość codziennie na miejscu w godzinach od 18 do 20 lub tel. 6-13-02.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia w śródmieściu Sosnowca. Wiadomość telefon 61490.

3 WAŻNE CZYNNIKI! CZAS, PRACĘ I PIENIĄDZE OSZCZĘDZA SIĘ, UŻYWAJĄC DO PRANIA SAMODZIAŁAJĄCEGO PROSZKU

Alboril

PROSZEK ALBORIL JEST NIEDOŚCIGNIONY W SWEJ JAKOŚCI PIERZE, BIELI I OSZCZĘDZA BIELIZNĘ.

POSZUKUJĘ 4-ch pokoi z kuchnią wygody na Pogoni. Zgłoszenia pod „Inżynier".

2-POKOJOWE mieszkanie, kuchnia, łazienka skanalizowane do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Kaliska 7-a. Wiadomość ul. Małachowskiego 3.

SZOPĘ wynajmę. Sosnowiec, Pańska 38 i plac sprzedam na Pogoni.

DO wynajęcia duża widna suteryna dla stolarza Sosnowiec, Rudna 38.

2—3 POKOJE z wygodami poszukiwane w śródmieściu. Wiadomość w administracji.

POKÓJ z kuchnią na piętrze słoneczne do wynajęcia. Dąbrowa, ul. Kościuszki 22-a.

LOKAL restauracyjny, lokal sklepowy i pokój z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 24 u dozorcy.

WYNAJMĘ budki jatki, mieszkania. — Bazar Bestrzanowskiego (byłe Hale Rozwoju) Sosnowiec, Modrzejowska 30.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia. Będzin, Przeczna 15.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

DOM nowy murowany, sklep z mieszkaniem do sprzedania zaraz. Dąbrowa, ul. Robotnicza 27.

SPRZEDAM pompe z wężem, plac długości 120 metrów do fbarykacji nn. Stara 10.

ROWERY na warunkach dogodnych sprzedaje firma „Meteor" Sosnowiec, Warszawska 6.

SKLEP kol. — spożywczy sprzedam, punkt I klasy z powodu wyjazdu. Wiadomość administracja „Expresu".

DOM trzypokojowy front wolny plac ćwierć morgowy sprzedam, Częstochowa Focha 75.

SPRZEDAM pole przy ul. Zagorskiej w Będzinie. Wiadomość „Expres Zagłębia" Będzin.

SPRZEDAM Motorower - czterotaktowy Indian lub zamienię na harmonię, maszynę do szycia za dopłatą. — Nowopogońska 41.

MAGLE ręczne i motorowe posiada na składzie. Sosnowiecka Wytwórnia Magli Piłsudskiego 25.

MEBLE

sypialnie, stołowe pojedyńcze, szafy łóżka, kredensa kuchenne i pokojowe, otomany, tapczany, kozetki poleca Chrześcijańska Wytwórnia Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tomczyk.

Swiece

do Komunii Sklep P. Kołtona, Sosnowiec, Modrzejowska 30, Hale Rozwoju.

Obuwie

dziecinne własnego wyrobu gwarantowane posiadam na składzie. — Sosnowiec, Krzywa obok Urzędu Skarbowego. Kowalski.

PLAC Wiejska Sosnowiec 3200 złotych. Młyn wodno - turbinowy, 40 mórg 50.000 Place Rudna 2500, Klimontowska 850 — Domy, majątki rolne, place korzystnie do kupna. Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro, tel. 62544.

CEGŁY stare, kamień, wapno lasowane sprzedam Sosnowiec, Narutowicza 2 Dąbrowski.

SPRZEDAM okazyjne platformę lekką wóz Nr. 2 i resorkę. Sosnowiec, Kordonowa 11.

SPRZEDAM dom piętrowy 8 ubikacji, łącznie ze sklepem i lodownią oraz warsztat rzeźniczy i zabudowania gospodarskie w Grodźcu. Wiadomość filia „Expresu" Grodziec.

SPRZEDAM budkę spożywczą. Wiadomość Pogoń. Bracka 3 m. 7.

DO sprzedania króliki Angory. Wiadomość Wojkowice Komorne, Szopena 44.

PLAC do sprzedania tanio na Środuli — Wiadomość Grochowa 1. Stychno.

DO sprzedania dom drewniany na rozbiórkę, cena niska. Sosnowiec, Czeladzka 28.

Z POWODU wyjazdu do sprzedania nieruchomość 15 ubikacyj, 2 fronty i 2 place pod budowę Dąbrowa Górn., Wesoła róg Piłsudskiego.

HARMONIE pianowe, stoliczkowe, skrzypce, mandoliny, sprzedaje, reperuje. Sosnowiec, 1-go Maja, Rutkowski.

DO sprzedania dom niewykończony. Wiadomość „Expres" Dąbrowa pod „Sprzedaż

SZAFE, łóżka, kredens, stół, tremo, patefon, maszynę sprzedam. Sosnowiec, Floriańska 11 m. 41.

SPRZEDAM domy nowe wraz z ogrodme. Dąbrowa, Kościuszki 43 u gospodarza.

DO sprzedania domek nowy trzy ubikacje przy dawniejszym torze Dębińskim. Dąbrowa Górnicza, Smugi, ul. Gminna 5

SKLEPIK budkę z małą ilością towaru do sprzedania. Dąbrowa, Legionów 59.

PIANINO zagraniczne w doskonałym stanie do sprzedania. Tel. 61962.

DO sprzedania willa 6-pokojowa, ogród 800 sążni — las, rzeka. Stacja Krzeszowice, Tenczynek 258.

MOTOCYKL — solówka 350 cm. sześc., mało używany, do sprzedania. Wiadomość w administracji.

PLAC do sprzedania przy ulicy Kaczej w Sosnowcu. Daleka 34, Karcz Stanisław

GOSPODARSTWO 6 mórg, zabudowania inwentarz żywy i martwy, powiat zawierciański sprzedam lub zamienię na dom w Sosnowcu. Wiadomość Rybna 9 m. 6.

PIWIARNIA do sprzedania w dobrym punkcie Wiadomość w administracji.

KOZETKI, materace, tapczany, łóżka polowe na raty. Modrzejowska 12.

SKLEP galanteryjny do sprzedania z powodu choroby w Sosnowcu. Wiadomość w administracji.

PRECYZYJNĄ tokarkę zegarmistrzowską i odkurzacz „Elektrolux" tanio sprzedam. Wiadomość Sosnowiec, Staszica 7 m. 7 od godz. 12—14.

PO cenach hurtowych najelegantsze pasy i staniczki „Rozalja" Sosnowiec, Dębińska 11. telef. 61768.

MASZYNĘ do pisania Smith Premier 10 sprzedam bardzo tanio zaraz. Wiadomość administracja Dąbrowa.

PIASEK BUDOWLANY

sprzedam tanio. Franciszek Czyż, Sosnowiec, Dębowa 26, tel. 61521.

SPRZEDAM kredens kuchenny nowy.— Sosnowiec, Będzińska 27. Wiadomość u gospodarza.

Do Komunji Św.

Łańcuszki, medaliki srebrne, złote w dużym wyborze najtaniej. Jakubiński, Sosnowiec, Modrzejowska 39.

PIEGI

plamy, wągry, pryszcze zgubisz tylko

Kremem Meta

Żądać wszędzie.

NASIONA

Jeśli chcesz mieć dobry plon kup nasiona Będzin, Okrzei 4 i Brzozowicka 42, Wł. Jaszczyk.

SPRZEDAM maszynę do szycia gabinetową i rower Dąbrowa — Górnicza Wolska 4 obok rzeźni Dzierzkowski.

WYSPRZEDAŻ sukien i bluzek po cenach zniżonych Sosnowiec, Warszawska 6

SPRZEDAM domek z placem lub wydzierżawię. Gołonóg, Babia Ława, Józefa Baran.

SPRZEDAM dom murowany miejscowość handlowa. Wiadomość Dąbrowa Górn Dworzec — bufet

SPRZEDAM plac budowlany na Środuli ul. Wapienna. Wiadomość Północna 7 Jeruszka. z

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

SPRZEDAM Maszynę do szycia Sngiera okazyjnie Bębenkową męską damską 46 zł. Prosze się przekonać. Jęzor Cebrat.

SPRZEDAM rolwagę w dobrym stanie. Wiadomość Dańdówka 11 Listopda 34.

Chcesz mieć stale gorącą wodę do dyspozycji,

zainstaluj warnik elektryczny

Specjalnie niskie taryfy.

Wszelkie informacje i demonstracje w sklepie Elektrowni ul. Dęblińska 1

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA w Zagłębiu Dąbrowskim S. A.

WAPNO budowlane w bryłach i miał wapienny dla celów budowlanych i rolniczych do nabycia w firmie „Elites" Sp. Firmowa w Będzinie ul. Sielecka 19 tel. 71.595.

NIEBYWAŁA okazja dla sprzedających bieliznę i wierzchnią, odzież na targach! Związek Pracy Obywatelskiej Komitet w Milowicach, Kapliczna 7, przyjmuje zamówienia z powierzonych i własnych materiałów na wykonanie powyższych przedmiotów po cenach bardzo przystępnych.

SKLEP z pieczywem do sprzedania Wiadomość: Sosnowiec, Piłsudskiego 59.

WAPNO

z pieca Hoffmanowskiego w bryłach i lasowane znane ze swej dobroci, polecają Zakłady Wapienne Józef Palusiński w Sosnowcu, Prusa 8. Telef. 62267.

Okazyjnie

tanio można nabyć piękne nowoczesne otomany, kozetki, tapczany oraz przyjmuję reperacje i przeróbki. Zakład Tapicerski J. Malinowskiego, Sosnowiec, Mariacka 7

Meble stare

odświeżam, poleruję, reperuję, nadaję pierwotny wygląd. Sosnowiec, 1-go Maja 14, Tomczyk. Telefon 63.105.

Tapczan

z biblioteczką, orzechowy, komplet do sypialni lub poczekalni (2 fotele, gondolka stolik) okazyjnie tanio sprzedam. — Otomany, materace, kozetki, fotele, ceny niskie, warunki dogodne. Sosnowiec, 1-go Maja 14. Tomczyk. Tel. 63-105.

PLACE budowlane w różnych punktach Środuli sprzedam. Wiadomość Krasińskiego 53, Miś

SKLEP spożywczy do sprzedania dobrze prosperujący przy ul. Grochowej 18.

HARMONIE białe trzechrzędowe, pianowe, stoliczkowe sprzedam. Dąbrowa, Nowy Korzeniec, Dudkiewicza 6, Wojcik.

NASIONA

chemikalia, karbolineum sadownicze, Przybory pszczelarskie. R. Barczyk, Będzin, Kołłątaja 1.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KOPEĆ WACŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gminę olkusko - siewierską.

ZAGINĄŁ kolejowy dowód osobisty na imię Marii Lis, wydany przez parowozownie Łazy.

ADAMCZYK CZESŁAW zgubił świadectwo 5 oddziałów szkoły powszechnej Wojkowice Komorne.

KRÓL WŁADYSŁAW zgubił dowód osobisty wydany przez gmine Łagisza.

HANGIEL KAZIMIERZ zgubił legitymację bezrobocia, wydaną przez urząd gminny Niwka.

RÓŻNE

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec, 1 Maja 26 i Małachowskiego 9, telef. 61882, wykonuje pieczątki, szyldy emaliowane i t. p.

ZAKŁAD KRAWIECKI przyjmuje zamówenia wykonuje solidnie i punktualnie J. Ciołowicz Sosnowiec Dęblińska 1.

SŁUŻBĘ domową z dobrymi świadectwami poleca Biuro ORZ Sosnowiec, 3-go Maja 1.

MORAWIEC. Pierwszorzędny salon fryzjerski wykonuje wszelkie prace w zakresie fryzjerskim, ondulację trwałą. — Zawiercie, Piłsudskiego.

TRWAŁA ONDULACJA pierwszorzędnie wykonuje po 4 złote Sauczek Dąbrowa „Reden"

APARAT sieciowy 3 lampowy zamienię na dobry aparat fotograficzny. Wiadomość w administracji.

PLANY BUDOWLANE kosztorysy, kierownictwo i nadzory techniczne, budowa wszelkich budynków mieszkalnych i technicznych wykonuje się z dużą praktyką, solidnie, szybko i tanio. Porady bezpłatnie. Godz. 15—20. Sosnowiec, Sielecka 34 m. 3. Telefon 62876.

WZYWAM P. Wacława Grudnia z ul. Grochowej do uregulowania rachunku.— Świerk krawiec.

ZAKŁAD KRAWIECKI „ELEGANCJA" męski — damski wykonuje roboty krawieckie według najnowszych wymagań mody z materiałów własnych i powierzonych. Stefan Paluch Sosnowiec Piłsudskiego róg Swobodnej.

Biuro pisania podań

do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO**, Sosnowiec, Warszawska 6, I-e piętro, pisze do Sądu Grodzkiego pozwy z weksli, pożyczek, rachunku otwartego, w sprawach eksmisyjnych i innych

TRWAŁA ondulacja z gwarancją 3 zł. Zakład fryzjerski „Brystol" Sosnowiec, Dekierta 8.

OSTRZEŻENIE. Ostrzegam Władysławę Czarnecką z Cesarzów, siostrę mojej żony i jej rodzinę, że o ile nie zaprzestaną gróźb karalnych pod moim adresem sprawę skieruję na drogę sądową. P. Torbus Piaski.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3 Maja 15, wykonuje pomiary gruntów, plany.

CHRZEŚCIJAŃSKA pracownia zegarmistrzowsko - jubilerska Sosnowiec, 1-go Maja 12, filia Będzin, Okrzei 10, Rutkowski.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: H. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

K. Cwierk

„Najpiękniejsze książki”

(Pogadanka radiowa, wygłoszona ze studia w Sosnowcu z racji zbliżającej się zbiórki na Dar Narodowy)

Leży przede mną kilkadziesiąt listów dzieci ze szkoły w Optowie na Wołyńskim Polesiu. Szkołą tą opiekuje się Polska Macierz Szkolna w Zagłębiu Dąbrowskim. O książkach, które posłano do tej szkoły, tak pisze w liście jeden z młodziutkich kresowiaków. — Bardzo dziękujemy za przysłane książki. Jak ta paczka przyszła, byliśmy strasznie radzi. W niedzielę nasza pani zadzwoniła i myśmy pobiegli do szkoły. I nawet starsi też przyszli. Myśmy patrzeli się prosto na panią i na książki. Jeden krzyczy: — Tamta ładna! — A drugi — Nie, tamta ładniejsza! — Wszyscy zbiegliśmy się do stołu. Małośmy panią nie rozerwali przy rozdawaniu książek. A potem się w szkole wszystko uciszyło i tylko słychać było czytanie po domach.

Najpiękniejsza zapłata

Razem z tymi listami dzieci optowskie przysłały niektórym opiekunom swej szkoły pudełka tekturowe, a w nich ukryte w mchu świeże, pachnące kresową puszczą — sasanki, pierwszy kwiat wiosny. Czy kto widział kiedy piękniejszą za książkę zapłatę?

Między gwarnymi miastami Zagłębia a niejedną z dalekich, ukrytych w lasach polskich wsi kresowych nawiązała się wymiana myśli, książek i... kwiatów. To wzajemne poznawanie się społeczeństw, żyjących na dwuch różnych krańcach Rzeczypospolitej, ułatwia Polska Macierz Szkolna w Zagłębiu Dąbrowskim. Oczywiście nie na tym się tylko wyczerpuje jej działalność. Warto tu przypomnieć teraz zwłaszcza przed zbiórką na Dar Narodowy, że Macierz w samym tylko Zagłębiu zorganizowała w roku ubiegłym 205 wykładów, że jej zagłębiowskie biblioteki liczą bezmała 50 tys. tomów, że liczba wypożyczonych w ostatnim roku książek wynosi 134 tysiące.

Szara książczyna

Wśród nich znajdzie się i ta, która dla kogoś z czytających będzie książką najpiękniejszą. Nie jest to książka w ozdobnej oprawie, ani taka, któraby zasługiwała na miano dzieła wybitnego. Nie doznała zaszczytu zwrócenia na siebie uwagi krytyki literackiej, ani tytuł jej jest głośny w kołach czytelników. Ot, mała, szara książczyna, pełna wstrząsających zdarzeń i ciepłych słów. Książka przechodziła z rąk do rąk, z domu do domu, by po krótkim wypoczynku w bibliotece Macierzy dostać się do tych kół czytelników, które nie polują na nowości wydawnicze, ale do królestwa książki wchodzą nieśmiało poraz pierwszy.— Wszystko więc jest tu dla nich nowe, godne uwagi i zachwytu. Książka dostała się do rąk takiego właśnie nieobytego ze sprawami biblioteki kilkunastoletniego chłopca ze wsi zagłębiowskiej. Od tej chwili długo nie wracała na półkę biblioteczną i napróżno inni czytelnicy dopytywali się o nią.

Upływały dni i tygodnie, upłynął miesiąc, aż dopiero w końcu drugiego miesiąca zjawia się w bibliotece chłopak i zwraca dawno pożyczoną książkę. Dlaczego ją tak długo zatrzymał? Czyż trzeba aż blisko dwuch miesięcy na przeczytanie dwustu kilkudziesięciu stronic druku? Chłopiec zarumienił się i począł nieśmiało tłomaczyć, co i jak. On zaraz w pierwsze dwa dni przeczytał książkę, a potem przeczytał ją jeszcze raz, a że mu się bardzo spodobała, kupił gruby zeszyt i przepisał ją całą. Jakto? Całą książkę? Tak, dwieście kilkadziesiąt stronic druku przepisał do dwuch grubych zeszytów, bo jeden okazał się za mały. Ponieważ chłopak starannie każdą literę kaligrafował, czasu na to trzeba było dużo... blisko dwuch miesięcy.

W taki oto sposób szara, bezpretensjonalna książka stała się książką najpiękniejszą.

Uciekł przed przeznaczeniem

W wędrówkach po bibliotekach Polskiej Macierzy Szkolnej można czasem natknąć się na scenę zgoła wyjątkową. Do pokoju bibliotecznego wchodzi dwudziestoparoletni młodzieniec, małomówny, nieśmiały. Prosi o książkę. Padają tytuły głośne i mało znane. Nie, tego nie chce, bo to już czytał, tamto także i nawet trudne, mało poczytne rozprawy z dziedziny zagadnień społecznych też już miał w domu i dokładnie się z nimi zapoznał. Jest jeszcze nieco książek, których nie czytał, ale te są właśnie wypożyczone. Kierowniczka biblioteki o paru tysiącach tomów rozkłada bezradnie ręce: — No, nie mam dziś nic dla pana. Może kiedyindziej. — Młodzieniec prosi więc o którąś z książek Prusa albo Orzeszkowej, żeby sobie przypomnieć rzeczy już czytane. Ten młody czytelnik pożycza książki z biblioteki już od lat kilkunastu, a że czyta codziennie jedną książkę, w końcu więc zabrakło ich dla niego. Bibliotekarka uśmiecha się do gorliwego klienta. Bo najlepiej by było, gdyby pan sam zaczął pisać. Młodzieniec zarumienił się lekko i pośpiesznie opuścił pokój biblioteczny, jakby uciekał przed swym przeznaczeniem, albo może jakby biegł na jego spotkanie.

Tajemnica szuflady

Inne, niż dzisiaj, bywały przed laty książki najpiękniejsze.

Na którymś z robotniczych przedmieść miasta zagłębiowskiego biblioteka Macierzy schowana była w podwórzu, w niewielkiej oficynce, w jednym pokoiku. Ale ludzi, którzy znali drogę do niej, liczono na setki. Dwa razy w tygodniu przychodziły dzieci, młodzież i dorośli, aby wymienić na inne książki już przeczytane. Nic w tym nie ma nadzwyczajnego dziś, gdy się to odbywa w jasny dzień w niepodległym państwie, ale w owe czasy książka pełniła wielką misję utrzymywania myśli polskiej w ciągłym napięciu, w walce z okrutną rzeczywistością, w przeciwstawieniu się skarleniu i spodleniu duszy narodu. Nigdzie też pewnie nie miała ona do wypełnienia tak wdzięcznej roli jak wśród górników, z których przecież niejeden trawił w domu wieczory nad książką przy jaskrawym świetle lampki górniczej. Kierownik biblioteki, starszy pan, o szarych przenikliwych oczach starał się dobrze poznać swoich czytelników. Przyglądał się im badawczo, interesował się ich gustem w doborze książek, wnikał w ich wymagania czytelnicze. A gdy ktoś już zasłużył sobie na jego zaufanie, zapraszał na drugą stronę przegrody drewn., oddzielającej szafy z książkami od interesantów, przyprowadzał do jednej z szaf i z szuflady zamykanej na klucz, wydobywał książki nieopatrzone numerem, niektóre nawet bez oprawy. Były to te same książki, o których chłopcy w szkołach szeptem mówili, a starsi czytywali je ukradkiem. Był „Policmajster Tagiejew”, była „Wierna rzeka”, była „Dziadów” część trzecia. Najpiękniejsze to książki tamtych czasów chowane w szufladzie i dostępne tylko dla wtajemniczonych.

Listy z Optowy

A dziś z dalekiej kresowej Optowy i z tysiąca wsi polskich na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej nadchodzą listy, pisane rękoma dzieci, że chcą one od nas dużo, bardzo dużo książek, że lubią rozczytywać się w przygodach śmiałych podróżników, że chcą czytać o królach polskich. W tych prostych słowach dzieci jest wszystko to, co stanowi sens i potrzebę zbliżającej się właśnie zbiórki na Dar Narodowy.

K. Ćwierk.

Dobre słowo, dobra rada

Piekło w domu

Panie Mikołaju! Uciekam się do Pana z prośbą o radę, bo już naprawdę nie wiem, co mam z sobą począć. Mam męża pijaka, który traci pieniądze na wódkę, a w domu bieda i dzieci boso. Ja płaczę, awanturuję się, przeklinam, ale to nic nie pomaga. Chętnie odeszłabym od męża, ale gdzież ja pójdę z dziećmi? Więc jestem bezradna i przeklinam takie życie.

Stefania W.

* * *

Droga Pani! Serdecznie mi Pani żal! Niech się jednak Pani zastanowi nad tym, że jeżeli nie pomagają ani groźby ani prośby, to trzeba poprostu dać temu spokój, bo szkoda Pani zdrowia, które jest potrzebne Pani dzieciom.

Niech Pani spróbuje zmilczeć wybryki męża. Niech Pani udaje, że nic one Panią nie obchodzą. Być może, że to zreflektuje męża Pani i poprawi się. Wypadek taki wcale nie jest wykluczony.

MIKOŁAJ DOŚWIADCZYŃSKI.

Kaszubi — zachodnia nasza tarcza

W 35 rocznicę zgonu Derdowskiego

Cicho, bez rozgłosu minęła 85 ta rocznica urodzin największego poety kaszubskiego, Hieronima Derdowskiego. Jeno w rodzinnym kościółku wielewskim duszpasterz odprawił nabożeństwo za duszę niezapomnianego druha kaszubskiego, wspominając o 35-ej rocznicy zgonu, która przypada latem bieżącego roku.

Heruś Derda, jak sam siebie nazywał żartobliwie, utrwalił pozycję Kaszubów w literaturze polskiej. Jak Ceynowa wołał do swych rodaków: „Ju je wieldzi czas, aby żoden Kaszeba nie wstedzał się po kaszebsku gadać“, tak Derdowski skarżył się żałośliwie:

„A jo z duszą i ze sercem Polak jen, jak oni.
Me Kaszube, jesz strzeżeme Polscy morsciech granic
A w Warszawie naszy braco, mają naju za nic“.

Wraz z utworami Derdowskiego, Karnowskiego, Majkowskiego i Budzisza ludność kaszubska zdobyła nową, cenną i należną jej od wieków kartę. Pas ziemi od wybrzeża do borów tucholskich, pokryty wzgórzami morenowymi, powiązany poprzez jeziora siecią strumieni — był i jest tym fundamentem, na którym wśród znoju i potu pracują wierni Polsce mieszkańcy. Z pokolenia na pokolenie przekazywana jest zaszczytna wieść o Sobieskim, kasztelanie Ciszewskim i panu na Rzucewie i o tym, że:

„Kaszube mu pomogłe z Wiednia wegnać Turka,
Tej szlachcecem za to zrobieł nie jednego gburka“.

W okresie niewoli kółka filomackie przy gimnazjach w podziemnej, konspiracyjnej robocie pielęgnowały ducha narodowego, czerpiąc swe soki od żywcze z twórczości wieszczów, i z utajonychdziałań oraz walk sąsiednich zaborów. W ubogiej chacie, kiedy mąż oracz pracował w polu, nieznana „belna“, matka kaszubska, wpajała w serca dziecka polski pacierz, czytając polski elementarz —gazetę. W Kaszubach powstało też pierwsze istniejące od z górą 80 lat kółko rolnicze.

Ciężkie warunki bytowania, materialne i polityczne, w jakich przebywali Kaszubi podczas ubiegłego wieku, nie pozbawiły ich ojczystej mowy.

Kaszubi mówią od wieków swoistą gwarą.

Gwara ta posiada kilka dźwięków obcych czystej wymowie polskiej. Brak kaszubszyznie polskiego dźwięku „y“, który przeszedł w dźwięk „e“. Polskie „ę“ wymawia się jak „an“ z gardłowym podkreśleniem np. „niech bandze“. Ta ostatnia zmiana fonetyczna istnieje od XVI wieku.

Kiedy przysłuchamy się mowie Kaszubów, to stwierdzimy, że wysławiają się bardzo szybko i to powiększa trudność zrozumienia ich. Mimo nieustannych ataków z Królewca i Gryfii, prof. Baudoin de Courtenay nie wahał się powiedzieć, że „kaszubszczyzna“ jest bardziej polska niż polszczyzna sama.

Ktokolwiek będzie na kaszubskim zagonie, niechaj wstąpi w progi skromnego domostwa. We wnętrzu widzimy kominek i piec kaflowy, wyżłobiony głęboko. Pod oknem widnieje skrzynia malowana, ozdobiona ornamentem koszykowym i kwiecistym. Wnętrze skrzyni zawiera wyprawę „białki“. Po bokach ścian ławki a w środku stół o krzyżowych nogach.

Na ścianach obrazy świętych, malowane na szkle, między którymi zwisają okazałe wieńce żniwne. Dziś, po dawnym tkactwie, ceramice i koszykarstwie pozostały wspomnienia.

Najtrwalszy ślad wycisnęło słynne błękitne hafciarstwo, które zawojowało domy całej Polski.

Gdzieniegdzie można jeszcze spotkać ludzi starej daty, pieczołowicie poświęcających się sztuce ludowej. Bezcenne zbiory kaszubskie uległy w 1932 roku zniszczeniu wskutek pożaru, jaki strawił muzeum we Wczydzach Kościerskich. Pod Brusami żyje do dziś obywatel, trudniący się wyrobem „bazu“. Jest to trąbka, służąca pastuchom do zwoływania bydła. Lśniące rozmaitością, ozłocone humorem i pieśnią obrzędy kaszubskie żyją dzięki wysiłkom Karnińskiego, Budzysza i Pacocka na scenach, drgają temperamentem i świeżością w teatrach amatorskich i chórach kościelnych.

Młode pokolenie, które promieniując z ziemi Gryfa do wszystkich niemal zakątków Polski, czerpie z bogatej szkatuły kaszubskiej najcenniejsze przykłady: wierności ojczystej i dochowania tradycji narodiwej.

Kocie wędrówki

600 KILOMETRÓW W CIĄGU 6-CIU MIESIĘCY.

Jeden z kotów osiągnął rekord. Przebył on w ciągu sześciu miesięcy, sześćset kilometrów. Niewątpliwie w wieku elektryczności, samochodów i samolotów, cyfry te nie robią już wrażenia, nie mniej biorąc pod uwagę kocie rekordy, ten należy zaliczyć do niezwykłych. Miało to miejsce w Południowej Afryce. Pewna rodzina sprzedała swoją posiadłość, przenosząc się do miasta odległego o 600 kilometrów od miejsca poprzedniego zamieszkania. Zabrali ze sobą kota domowego. Pewnego dnia kot nagle znikł. Po pół roku otrzymali wiadomość od właściciela, który zakupił ich dawną posiadłość, że wrócił tam ich kot, skrajnie wycieńczony i wychudzony.

Tajemnica zniknięcia kota tym samym się wyjaśniła, jak również potwierdza się fakt przywiązania kotów do miejsca, a nie do ludzi.

Cudownie ocalona rodzina

podczas trzęsienia ziemi

Groźna katastrofa trzęsienia ziemi jaka wydarzyła się niedawno w Szwajcarii przyniosła kolosalne spustoszenie. W kantonie fryburskim miało miejsce cudowne ocalenie rodziny gospodarza Reecka, o którym szczegółowo pisze prasa szwajcarska. — Fakt ten miał następujący przebieg. Kiedy w godzinach porannych wszyscy znajdowali się w domu, gospodarz Reeck zaproponował swym synom i żonie zajrzeć do obory Z wiosną należało przygotować wapno do wybielenia zniszczonych ścian. W momencie gdy cała rodzina wkroczyła do obory, nastąpił krótki wstrząs podziemny i dom mieszkalny uległ całkowitemu zniszczeniu. Szpary powstałe po trzęsieniu dochodziły do podwórza i zatrzymały się tuż przed obrębem obory

Reeckowie zrozumieli w jednej chwili, że sekunda spóźnienia groziła by wszystkim śmiercią. Cudowne ocalenie za które dziękowali Opatrzności, stało się przedmiotem licznych komentarzy wśród ludu szwajcarskiego.

3 tys. sukni w spadku

„Daily Mail“ podaje ciekawy artykuł jednego ze swych wspołpracowników — historyków. W artykule tym dokładnie została omówiona spuścizna, jaką pozostawiła po sobie angielska królowa Elżbieta.

Wśród bogatej spuścizny władczyni Anglii znajdowało się również 3000 kosztownych sukni. Suknie te wykonane z najlepszych tkanin angielskich zajmowały obszerną garderobę królowej rozmieszczoną w 18 pokojach. Na samą opiekę nad tymi sukniami królowa potrzebowała 8 pań pod kierownictwem wykwalifikowanej damy garderobianej.

Po zgonie królowej Elżbiety parlament uchalił nie zgadzać się na nabycie nowych sukien przeznaczonych dla następczyni królowej Anny szkockiej.

Małpki nie większe

OD MYSZY POLNEJ.

W lasach Ameryki Południowej wykryto pewien gatunek małp nie większych od naszej myszy polnej. Małpki te zamieszkują olbrzymiemi stadami lasy w delcie Amazonki i żyją, podobnie jak ich wielkie siostrzyce na drzewach. Zazwyczaj kolonia tych zwinnych zwierzątek, przez zoologów zwanych „Yacchus penicillatus“ składająca się z około 30 sztuk, zajmuje jedno drzewo. Niezwykle płochliwe „mysie małpki“, za najlżejszym szmerem uciekają na najwyższy szczyt drzewa, gdzie ich prześladowca doścignąć nie może. Tej płochliwości zawdzięczają małpki Yacchus penicillatus zapewne utrzymanie gatunku, gdyż rozrodczość ich w przeciwieństwie do myszy, do której zbliżone są wzrostem jest raczej nikła.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Do czego prowadzi strach

Strach jest jednym z najważniejszych bodźców naszego życia. Bodzie on ludzkość od jej zarania i dopinguje do wielu pożytecznych czynów.

Strach wynalazł piorunochron i kasę pancerną. Strach stworzył doktora z jego pigułkami i miksturami.

Ze strachu można ofiarować życie i pozbawić się życia, można zostać nawet nieustraszonym bohaterem.

Strach to uczucie przyrodzone.

Nieprawdą jest, że im bardziej masz czyste sumienie, tym mniej ulegasz wpływowi strachu. Przeciwnie — nikt nie jest tak srodze gnębiony przez strach, jak człowiek, który właściwie nie powinien znać strachu.

Nad takim właśnie wisi przez całe życie to blade z wysadzonymi na wierzch gałami widmo: boi się ukraść boi się oszukać i z tego wiecznego strachu nie może zostać nieuczciwym i ta właśnie obawa jest przekleństwem całego jego życia, łamie mu karierę, nie pozwala dojść do niczego i truje mu każdą chwilę złudnego zadowolenia ze swej prawości, skazując go na wiekuistą torturę zielonych winogron

Strach jest uczuciem wysoce twórczym. Sposób jego oddziaływania jest często dziwny, swoisty i zupełnie nieprzewidziany. Ze strachu można np. nie tylko się ożenić, nie tylko mieć dzieci, ale nawet nigdy się nie rozwieść.

Mimo, że strach ma wielkie oczy, a panna Bajla Kipes jest na jedno ślepa, zeszedłszy dnia pewnego do piwnicy, zobaczyła, że kłódka od niej (od piwnicy nie od panny Bajli) jest oderwana. Wtedy panna Bajla, patrząc widocznie tylko jednym okiem, narobiła nieopatrznie takiego dzikiego wrzasku, że pan Wincenty Kowalik zaledwie zdołał wyskoczyć z piwnicy i ze strachu... mniejsza o to.

Ze strachu pan dozorca złapał pana Wicusia za łeb, a raczej za włosy, które mu strach postawił sztorcem na łokieć w górę. Jak twierdził potem pan Kowalik, nieszczęsna owa kłódka oberwała się sama ze strachu, gdy zoczyła wytrych w łapie p. Wicusia.

Ze strachem prowadził pana Kowalika pan dozorca do komisariatu, ze strachu pan Kowalik dał się prowadzić panu dozorcy.

Nieustraszony w tej całej strasznej historii okazał się pan sędzia i wkoził pana Wicusia na trzy miesiące do ula, gdzie już żaden strach nie będzie doń miał dostępu.

Roztargniony Pickard

Profesor Pickard, słynny ze swych lotów do stratosfery, jest niezmiernie roztargniony. Pewnego razu odwiedził on swego przyjaciela, który miał willę podmiejską. Przybył w stanie silnego zaziębienia, kaszlał i kichając bezustannie wyjaśniał, że nabawił się kataru w czasie podróży.

— Okno w przedziale, gdzie siedziałem, było rozbite — opowiadał Pickard — i wiatr dmuchał mi prosto w twarz.

— Czemu nie zamieniłeś miejsca z kimś, kto był bardziej wytrzymały na przeciągi? — troszczył się przyjaciel.

— Niestety, to było niemożliwe. — westchnął Pickard — gdyż jechałem sam w przedziale.